



Rozbudowa pętli nawrotowej przy ulicy Zbożowej. Kolejne szlachetne odmiany drzew do wycięcia, sadzone przez samych mieszkańców.

Wycinka drzew w tzw. Jarze Horpyny na Górkach Czechowskich. Prawdopodobnie na wniosek prywatnego właściciela, a jednocześnie dewelopera. Znowu głucho milczenie WOŚ.

Można dodać jeszcze niezwykłą wręcz niemoc WOŚ w przypadku zasypywania wąwozów przez deweloperów w okolicy ulicy Poligonowej, Bohaterów Września, czy Zelwerowicza. Wszędzie ci wszechmocni deweloperzy.

Kolejna zgoda WOŚ na wycinkę drzew pod nowe osiedle przy ulicy Kraśnickiej. Decyzja została zaskarżona przez Stowarzyszenie Obrońców Wąwozów „Zimne Doły” oraz Stowarzyszenie Ochrony Miejsc Zapomnianych. Decyzja została wydana z rażącym naruszeniem prawa, zasad współżycia społecznego oraz dobra mieszkańców Lublina twierdzą skarżące organizacje. Znowu deweloper i pewnie „rozwój” Lublina.

Kolejna wycinka ok. 200 drzew pod rozbudowę tzw. kampusu zachodniego UMCS. Ja pamiętam jeszcze stare plany z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, które przewidywały potrzebę rozbudowy szkół wyższych i rezerwowały na ten cel tereny przy Poligonowej i Bohaterów Września, które ostatecznie poszły pod mieszkaniówkę. Okazuje się, że urbaniści w PRL-u mieli lepsze wyczucie potrzeb. Przy Poligonowej nie byłoby potrzeby wycinania drzew. Tak to wygląda.

Wróćmy do tych trzech brzoź przy Szwajcarskiej 3. Ja poniekąd rozumiem urzędników WOŚ, którzy mają zapewne poczucie niemocy w bardzo wielu przypadkach, powiedzmy, kiedy chodzi o „rozwój Lublina”, dlatego jeśli trafi im się taka gratka, że wreszcie mogą powiedzieć nie, bo przyszedł ktoś mało ważny lub mało wpływowy, to skwapliwie korzystają z tej okazji nie biorąc pod uwagę aspektu społecznej sprawy. Trzeba jednak w każdej sprawie, nawet dotyczącej środowiska przyrodniczego, mieć na uwadze dobro człowieka. Oczywiście wszyscy jesteśmy za rozsądnym i odpowiedzialnym korzystaniem ze środowiska, ale nie możemy ekologii traktować ideologicznie, jako swego rodzaju świeckiej religii. To w czasach przedchrześcijańskich modlono się do świętych drzew, ale to dawno minęło i nie wracajmy do barbarzyństwa, chociaż w dzisiejszych czasach można znaleźć wielu takich, którzy płaczą nad wigilijnym karpem, a zabójstwo płodu ludzkiego nazywają eufemistycznie zabiegiem aborcyjnym. Proszę mi wybaczyć! To taka dygresja w związku ze świętymi drzewami pod którymi składano ofiary z ludzi. To było barbarzyństwo!

Te wspomniane wyżej trzy brzozy chyba nie są święte? Są to zwykłe pospolite bardzo szybko rosnące drzewa o żywotności ok. 100 lat. Akurat tak się składa, że w okolicy ulicy Szwajcarskiej jest w porównaniu z wielu innymi miejscami Lublina naprawdę dużo drzew i uzalenie się nad tymi trzema brzozami, które tak właściwie to nie pasują do innych nasadzeń, nie bardzo ma sens. Ja myślę, że jeśli udałooby się nam załatwić każdą sprawę w UM Lublina po pierwszym złożeniu, zamiast prowadzić długą procedurę i produkować „makulaturę urzędową”, jak chociażby w tym przypadku, to uratowalibyśmy znacznie więcej drzew niż te trzy.

Proszę Pana Prezydenta o pochylenie się nad potrzebami bytowymi mieszkańców SM „Szwajcarska” i załatwienie tej sprawy zgodnie z ich oczekiwaniami. Dodam, że od samego początku mieszkańcy proponowali kompromis w postaci alternatywnych nasadzeń. Mam nadzieję, że Pan Prezydent nie uważa ich za mniej wartościowych od np. deweloperów i będzie ich traktował z taką samą powagą. Przepisy w świetle przytoczonych przeze mnie powyższych przykładów są dosyć „rozsądliwe”. Ostatecznie każdy człowiek ma prawo do kształtowania swojego otoczenia w granicach obowiązującego prawa, a prawo ma za zadanie chronić człowieka, a nie go szykanować.

2 powierzenie

Aleksander Brorandi